Nr. 13. Poznań, dnia 28 marca 1925. Rocznik 6.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Ważne dla naszych Szanownych Inserentów!

Na Międzynarodowy Targ Poznański

3. 5. — 10. 5. rb.

wydamy

Specjalny numer targowy

w nakładzie znacznie wzmożonym.

Nadarza się więc

znakomita sposobność reklamy

na polu produkcji graficznej i papierniczej. Cena ogłoszeń wynosi obecnie: $^1/_1$ strona 50 złotych, $^1/_2$ strony 25 złotych, $^1/_4$ strony 13 złotych, $^1/_8$ strony 7 złotych, $^1/_{16}$ strony 4 złote, $^1/_{32}$ strony 2 złote. Na stronie I okładki 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% wiecej. - - - -
Chcąc numer targowy wydać jaknajstaranniej, przyjmujemy ogłoszenia tylko do dnia 20-go kwietnia włącznie i prosimy o łaskawe wczesne zgłoszenia. - -

Do naszych Szanownych Abonentów!

Przedpłata na kwartał II. (kwiecień, maj, czerwiec) wynosi

4 złote 50 groszy.

Do numeru dzisiejszego dołączamy

Kartę płatniczą

na P. K. O., za pomocą której prosimy jaknajprędzej odnowić przedpłatę, inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie. Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego i Papierniczego“ prosimy skierować do miejscowego urzędu poczty.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu

Związku Zakładów Graf. i Wyd. na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbytego

w niedzielę, dnia 22 marca 1925 roku w Poznaniu.

Obecni byli następujący uprawnieni do głosowania przedstawiciele firm:

Z Poznania:

A. Tomiak, Drukarnia „Atom“,
L. Latowski, Drukarnia „Dziennika Poznańskiego“,

L. Iczakowski, Drukarnia „Gazety Powszechnej",
Milska, Drukarnia „Gońca Wielkopolskiego",
J. Goździejewski,
W. Jarosz,
B. Kapela,
B. Winiewicz, Drukarnia Katolicka T. A.,
Ed. Kręglewski, Edw. Kręglewski T. A.,
Fr. Kusz, Drukarnia Księg. św. Wojciecha,
A. Gustowski, Drukarnia „Kupca",
W. Thomas, Drukarnia Mieszczańska T. A.,
M. Kuliński, „Pol" T. z o. p.
Ed. Pawłowski, Drukarnia Polska T. A.,
J. Kuglin, Drukarnia „Poradnika Gospodarskiego",
Ignaszak, Drukarnia Przemysłowa,
Klawiter, „Rzeczpospolita",
Wł. Tomaszewski,
M. Jęczkowiak, Drukarnia Uniwersytecka,
Trawczyńska, Drukarnia F. K. Ziółkowski i S-ka,
T. Kaldyk, Drukarnia „Ostoja", Sp. Akc.,
K. Rozynek, Wielkopolskie Zakłady Graficzne.

Z Prowincji:

K. Bonowski z Wągrówca,
K. Ziętowski, Drukarnia „Dziennika Kujawskiego" z Inowrocławia,
L. Goldbeck z Koźmina,
J. Kawaler z Szamotuł,
Koszewski z Obornik,
W. Kubanek z Gołańczy,
J. Milczyński z Grodziska,
Karmoliński, Drukarnia Narodowa w Bydgoszczy,
J. Dwornik z Ostrowa,
J. Urbański, Drukarnia Spółkowa w Kościanie,
J. Królak z Środy,
K. Świerkowski z Pleszewa,
Wł. Kulerski z Grudziądza,
A. Poszwiński, Drukarnia Pomorska w Grudziądzu,
T. Szutkowski, Drukarnia Toruńska T. A. w Toruniu,
S. Karolczak, Pom. Druk. Rolnicza w Toruniu,
K. Koźlik, Druk. „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nadzwyczajny Walny Zjazd zagaja o godzinie ½2 p. dyrektor Poszwiński z Grudziądza, stwierdzając, że niema dostatecznej liczby obecnych, wobec czego Zjazd zamyka oświadczeniem, że o godzinie 2-ej odbędzie się ponowne posiedzenie, które będzie prawomocnem bez względu na liczbę obecnych, których było 29.

O godzinie 2-giej zagaja p. dyr. Poszwiński ponowne posiedzenie przy obecności 38 przedstawicieli poszczególnych firm. Wyjaśnia, dla czego Zjazd został zwołany przez prezesów okręgowych i prosi zebranych o wybór przewodniczącego zebrania. Wybrano bez sprzeciwu p. Poszwińskiego, który do pióra powołał niżej podpisanego.

Pan B. Winiewicz wnosi o zmianę porządku obrad i to w tym mianowicie sensie, aby dyskusje przeprowadzono przed referatem o położeniu Zwiazku. — Na zmianę tę zgodzono się.

Następnie odczytuje p. L. Latowski protokół z ostatniego ogólnego zebrania, odbytego 23 lutego r. b.

Do protokółu zabiera głos p. Urbański z Kościana, pytając, jaki mianowicie jest stosunek Związku naszego do „Wspólnoty."

P. przewodniczący stwierdza, że na mocy dotychczasowych uchwał Związek, jako taki, należy bezsprzecznie do „Wspólnoty", że więc i poszczególni członkowie Związku „Wspólnotę" muszą uznawać.

P. B. Winiewicz stwierdza, że stawił swego czasu formalny protest, że nie zmusza się członków Związku do przynależności do „Wspólnoty."

P. M. Jęczkowiak mówi, że wyrażano swego czasu obawę, co do pertraktacyj z stroną, która nie przedstawia ogółu pracowników.

P. przewodniczący odczytuje na to wszystko uchwałę, podług której faktycznie jesteśmy wszyscy jako członkowie Związku członkami „Wspólnoty".— Uchwała taka zapadła na odnośnem zebraniu 15 głosami przeciwko dwom.

P. B. Winiewicz wnosi, ażeby protest jego wzięto do protokółu, co się stało.

W dalszym ciągu przystępuje p. przewodniczący do „Referatu" o położeniu Związku. „Nie będę mówił o położeniu Związku — mówi p. Poszwiński — ale o ostatnich zajściach, które doprowadziły do znanego rozdźwięku". Następnie przedstawia sprawę ostatniego strajku i jak to podziękowano za przeprowadzenie strajku Zarządowi. Aż oto w kilka tygodni później przychodzi do wyrażenia votum niezaufania temu samemu Zarządowi. Mówca apeluje do zebrania, aby wzięło pod uwagę położenie ogólne. Może być, że postawiono Zarządowi zbyt wiele samodzielnego postępowania, ael Zarząd czynił to nie samodzielnie, ale na mocy właśnie upoważnienia zebrań.

W dyskusji p. B. Winiewicz wyraża p. Poszwińskiemu podziękowanie, że sprawę przedstawił tak jasno i dobitnie. Przeczy, jakoby była jakaś osobna partja, która zmusiła Zarząd do ustąpienia. Należy jednak, zdaniem mówcy, napiętnować sprawę, kto organizował wiece w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, na których przemawiali pp. Kuglin i Królak.

P. Poszwiński przeczy, jakoby się były odbyły jakieś „wiece" w okręgu pomorskim; może chodzić jedynie o zebrania grup poszczególnych.

P. Królak protestuje przeciw twierdzeniom pana Winiewicza; nie przemawiał on nigdzie na żadnych zebraniach, za wyjątkiem zebrań ogólnych w Poznaniu.

P. Ziętowski stwierdza, że przemówienie p. Winiewicza dowodzi właśnie, jak mało Poznań interesuje się całością Związku. Odbyło się coprawda zebranie, ale tylko grupy bydgoskiej, która słusznie potępiła uchwałę poznańską, mocą której ustąpił Zarząd główny.

W sprawie tej zabrali jeszcze głos pp. Kuglin i Kręglewski, broniąc stanowiska Zarządu wobec „Wspólnoty".

Następnie zarządza p. przewodniczący przerwę dziesięciominutową celem porozumienia się co do wyboru nowego Zarządu.

Po przerwie tej odczytuje p. przewodniczący paragraf ustaw, traktujący o wyborze Zarządu.

P. Kawaler proponuje wybrać Zarząd dotychczasowy aklamacją.

P. Rozynek domaga się tego samego.

Ponieważ są sprzeciwy, wniosek upada i następuje głosowanie tajne kartkami.

Obecnych jest w czasie I. głosowania przedstawicieli 38; większość więc wynosi 20.

Głosuje się na wszystkie pięć opróżnionych miejsc od razu, pozostawiając podział urzędów wybranym.

Oddanych głosów 36, jeden powstrzymuje się od głosowania, jedna oddana kartka niezapisana, — razem 38.

Z tego otrzymują głosów pp.: E. Pawłowski 36, E. Kręglewski 35, L. Latowski 19, J. Kuglin 19, B. Winiewicz 18, A. Poszwiński 18, J. Goździejewski 13, B. Kapela 12, M. Kuliński 4, Wł. Tomaszewski 3, Kusz Fr. 2, Koszewski 1, A. Tomiak 1, Rozynek 1.

Wybrani więc w pierwszem głosowaniu pp. Pawłowski jednogłośnie, Kręglewski 35 głosami.

Następuje głosowanie II.

Obecnych 39. Większość jak przedtem 20.

Otrzymują głosów pp.: A. Poszwiński 28, J. Kuglin 24, L. Latowski 22, B. Winiewicz 14, B. Kapela 12, J. Goździejewski 7, M. Kuliński 3, Wł. Tomaszewski 2, K. Rozynek 1.

Wybrano więc pp. A. Poszwińskiego, J. Kuglina i L. Latowskiego.

Wszyscy wybrani wybór ostatecznie przyjmują.

Na odbytem bezpośrednio po Zjeździe posiedzeniu Zarządu podzielono urzędy następująco:

Edward Pawłowski, prezesem,
Adam Poszwiński, wiceprezesem,
Leon Latowski, sekretarzem,
Edward Kręglewski, skarbnikiem,
Jan Kuglin, radnym.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Ogólny Zjazd

Pomorskiego okręgu Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych

odbędzie się

w niedzielę, dn. 5 kwietnia br. o godz. 11-tej

w lokalu p. Dominikowskiego (Ogród Pałacowy).

Porządek obrad:

1. Zagajenie. 2. Sprawy organizacji. 3. Referat dyr. Wystawy p. Saryusza Bielskiego: Wystawa Pomorska. 4. Dyskusja. 5. Powzięcia uchwał. 6. Wolne głosy. 7. Zakończenie.

O liczny udział wszystkich członków uprasza

Zarząd okręgu

Adam Poszwiński, prezes. *Wł. Waligórski,* sekr. *Wł. Kulerski,* skarbnik.

Kilka uwag o pomorskiej wystawie dla Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

W dniu 25 marca r. b. odbyło się w Grudziądzu zebranie Zarządu Okręgowego Z. Z. W. i G. pod przewodnictwem prezesa A. Poszwińskiego, na którem po omówieniu spraw bieżących i organizacyjnych w związku z ogólnem zebraniu, wyznaczonem na dzień 5 kwietnia r. b., na porządku dziennym szeroko omawiana była sprawa udziału Zakładów wydawniczych i graficznych, zrzeszonych Związków na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu. Sprawę tę referował zaproszony na posiedzenie Dyrektor Wystawy p. inż. Wł. Saryusz-Bielski, którego przemówienie ze względu na gruntowne potraktowanie tej sprawy podajemy poniżej w streszczeniu.

Wystawa Pomorska — zaczął p. inż. Wł. Saryusz-Bielski — początkowo zakrojoną była w skromnych ramach, ze względu na panujący w kraju kryzys ekonomiczny i sceptyczne głosy niektórych działaczy na polu ekonomicznem Pomorza. W miarę jak prace organizacyjne około Pomorskiej Wystawy przyoblekać się zaczęły w realne kształty, idea Wystawy znalazła tak żywe i intensywne poparcie społeczeństwa pomorskiego i sfer rządowych, że jej program i rozmiary same przez się z dnia na dzień się rozszerzały. Równomiernie z tem rosło znaczenie Wystawy Pomorskiej dla Pomorza i całej Rzeczypospolitej, a wypadki ostatnich tygodni, gdy Niemcy w obcesowy sposób zaatakowali granice Pomorza na terenie Ligi Narodów, Wystawa Pomorska nabrała pierwszorzędnego politycznego znaczenia, jako kapitalny czynnik obrony granic Rzeczypospolitej na arenie dyplomacji międzynarodowej.

Powyższe względy nakładają na społeczeństwo pomorskie poważne obowiązki wytężenia wszelkich sił, stworzenia takiej Pomorskiej Wystawy, któraby była jasnym i rzeczowym dowodem planowej i racjonalnej gospodarki polskiej na Pomorzu za okres 5-cio lecia oraz wykazała polski stan posiadania na Pomorzu i tem zadokumentowała organiczne zcementowanie Pomorza z Rzeczypospolitą.

Społeczeństwo pomorskie musi być wszechstronnie o tych swych obowiązkach uświadomione i zaagitowane, a to jest pierwszym obowiązkiem polskiej prasy.

Prasa polska winna doprowadzić społeczeństwo pomorskie do najwyższego napięcia wysiłku, aby na Pomorskiej Wystawie nie brakło nawet najdrobniejszego wytwórcy. Tylko pełny obraz stanu ekonomicznego Pomorza na Wystawie może spełnić zadanie, którego po Wystawie cała Polska oczekuje.

Związek Zakładów Wydawniczych i Graficznych, mający olbrzymi wpływ na prasę, winien tego wpływu użyć w tym właśnie kierunku i tem się sprawie narodowej dobrze zasłuży.

Wystawę Pomorską winny zwiedzić najszersze warstwy społeczeństwa polskiego ze wszystkich dzielnic, a również zagranica winna się na niej przekonać, że Polska broni słusznej sprawy przed teutońską zachłannością.

Sfery rządowe polskie znakomicie zrozumiały doniosłość Wystawy Pomorskiej co zadokumentowane zostało w szeregu faktów, jak przyjęcie protektoratu przez Premjera Wł. Grabskiego, asygnowanie znacznych subwencji i czynny udział w Wystawie przez wystawienie kosztem Państwa pawilonów Leśnictwa i morskiego na Wystawie. W ostatnich dniach nadeszła do Komitetu wiadomość, że Najwyższy Dostojnik Rzeczypospolitej Pan Prezydent Wojciechowski przyrzekł uświetnić obecnością Swą uroczystość otwarcia Pomorskiej Wystawy. W tych warunkach dzień 26 czerwca r. b. będzie wielkim świętem Pomorza.

Następnie Dyrektor Wystawy przeszedł do rzucenia zarysu organizacyjnego Wystawy. Na przedstawionym planie wykazał rozmieszczenie poszczególnych działów: a więc na obszernym terenie około 100.000 m², położonym w bezpośredniem sąsiedztwie Szkoły Budowy Maszyn i parku miejskiego wznoszone są kosztem Komitetu Wystawy stylowe pawilony w większej części murowane. Na prawo od głównej bramy przy szosie Radzyńskiej położoną jest kwatera, zajęta przez Przemysł Fabryczny, który wystąpi w olbrzymim pawilonie zbiorowym i w szeregu pawilonów własnych, wznoszonych przez większe firmy przemysłowe. Z lewej strony bramy głównej rozmieszczoną będzie Wystawa Ogrodnicza wokoło pawilonu leśnictwa, dalej szkółki leśne, pszczelarstwo, mniej więcej w środkowej części buduje się wielki, zbiorowy pawilon rolnictwa, pawilon syndykatów rolniczych, przylegający do obszernego okólnika dla przeprowadzania inwentarza i popisów; dalej całe miasto stoisk dla inwentarza, którego ilość przewi-

dywana jest z górą 1000 sztuk. W sąsiedztwie parceli przemysłowej znajduje się obszerny plac już całkowicie prawie zamówiony pod maszyny rolnicze. W centralnej części terenu wystawowego wznosić się będzie wspaniały pawilon morski w kształcie latarni morskiej, a bliżej głównej bramy stoi już gotowy pawalin Komitetu Wystawy, pawilon prasy, poczty i elektrotechniki wraz z stacją radjo. Rzemiosła występują licznie i zbiorowo w ogromnym gmachu Szkoły im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej w bezpośrednim sąsiedztwie terenu wystawowego. Gmach Szkoły Budowy Maszyn zajęty będzie pod eksponaty kultury i sztuki przemysłu ludowego. Aby mieć pojęcie jak dział ten będzie reprezentowany na Pomorskiej Wystawie, dość jest zaznaczyć, że pod osobistym kierunkiem p. Wojewody Pomorskiego i z jego inicjatywy p. konserwator Pajzderski kataloguje zabytki historyczne kościelne na Pomorzu, które wystawione będą łącznie ze zbiorami muzealnymi p. I. Gulgowskiego sztuki i zabytków kaszubskich.

Następnie zebrani interpelowali Dyrektora Wystawy o sposoby najdogodniejszego urządzenia Wystawy Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych. W odpowiedzi Dyrektor przedstawił trzy możliwości, a mianowicie:

1. Zajęcie odpowiedniej ilości kabin w pawilonie przemysłowym;
2. Urządzenie wystawy w dziale kultury i sztuki w Szkole Budowy Maszyn;
3. Wzniesienie własnego pawilonu w bezpośredniej bliskości pawilonu prasy.

Różnica kosztów tych sposobów udziału w Wystawie jest znaczna, lecz i efekt dla wystawców również uzyskuje się różny. Przy ewtl. zajęciu około 160 m² powierzchni, koszt ten wahałby się od 1500 do 7000 złotych.

Po przemówieniu Dyrektora Wystawy rozwinęła się dyskusja i w zakończeniu p. prezes A. Poszwiński zreasumował wywody, oświadczając, że Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych cele i znaczenie Wystawy Pomorskiej w zupełności docenia i użyje wszelkich swych wpływów w kierunku jaknajintensywniejszej propagandy Wystawy i pobudzenia społeczeństwa pomorskiego do wydania jaknajwiększego wysiłku. Związek Zakładów Wydawniczych weźmie bezwzględnie udział w Wystawie, jako wystawcy i na zebraniu ogólnem, odbyć się mającem dnia 5 kwietnia r. b. sprawa ta będzie definitywnie postanowioną.

Kącik maszynkowy.

Otrzymujemy zapytanie w sprawie linotypy, które poniżej publikujemy, celem zainteresowania sprawą koła zawodowców. Nadesłane łask. odpowiedzi umieścimy w najbliższym numerze.

P y t a n i e: Na czem polega, że przy linotypie, przy której pracuję, mam kłopot z tak zwanemi „wąsami“ między głoskami. Zaznaczam, że matryce nie są zużyte, gdyż niedawno sprowadzono nowe, tak samo i kliny, które regularnie czyszczę. Tak zwane „kłódki“ zbadałem i są również w porządku. Dawniej sądziłem, że przyczyną złego są stare matryce, ale obecnie i nowe wykazują ten sam defekt, choć nie w tak wielkiej mierze.

Czy mógłby kto z doświadczonych linotypistów podać mi radę? — za którą byłbym bardzo wdzięczny.

Z chwili bieżącej.

Z życia „Wspólnoty Graficznej.“ Zaczepiana z rozmaitych stron „Wspólnota Graficzna“ rozwija się bardzo pomyślnie. Obecna liczba członków-pracobiorców wynosi 255; majątek zaś „Wspólnoty“ wykazuje mimo krótkiego czasu jej istnienia poważną sumę — 5.986 złotych.

Roczne Walne Zebranie Tow. Akc. Drukarnia Handlu i Przemysłu w Poznaniu odbędzie się dnia 31 marca 1925, o godz. 3 po południu, w lokalu p. Jarockiego, przy ul. Masztalarskiej w Poznaniu.

Rozmaitości.

Najrzadsza książka. Nie upłynęło jeszcze dziewięćdziesięciu lat od pierwszego wydania słynnej powieści Dickensa „Klub Pickwicka“ (Pickwick Papers), a już książka ta uważana jest przez bibljografów za jedną z najrzadszych i najcenniejszych książek wogóle, a za najrzadszą z książek, wydanych w dziewiętnastem stuleciu.

Powodem tej rzadkości jest okoliczność, że nieznany jeszcze powieściopisarz, podpisujący się pseudonimem „Boz“ zaczął wydawać swój utwór dnia 31 marca 1836 r. zeszytami, które miały ukazywać się co miesiąc. Pierwsze trzy zeszyty drukowane były tylko w ilości 400 egzemplarzy, to też niezmiernie mało tych zeszytów przechowało się do czasów naszych, i płacone są obecnie, jako rzadkości bibljograficzne, po paręset funtów szterl. za egzemplarz, a za całość pierwszego wydania „Klubu Pickwicka“, zawierającą te trzy zeszyty, oraz jedną kartkę rękopisu, zapłacono niedawno w Londynie 20.000 dolarów!

„Klub kolporterów gazeciarskich“. Jednem z najbliższych zadań Min. Pracy jest walka z demoralizacją wśród dzieci i młodzieży. Chodzi o prawne uregulowanie wzorem państw europejskich, takich zagadnień jak: spożycie alkoholu, palenie tytoniu, uczęszczanie do kabaretów i na niestosowne obrazy kinowe. Najtrudniejszą sprawą jest unormowanie warunków, w jakich odbywa się uliczna sprzedaż gazet przez dzieci. W związku z tem opracowany jest przez rząd projekt ustawy, wprowadzającej granicę wieku i godziny dnia, któreby uchroniły od wpływu ulicy dzieci do lat 14-tu. Sprzedaż gazet ulicznych przez dzieci ma być po 8-ej godzinie zakazana. Uznając doniosłą rolę, jaką w sprzedaży gazet może odegrać profilaktyka, Min. Pracy i Op. Społ. dąży do ustawowego unormowania klubów dla gazeciarzy, gdzie dzieci w czasie wolnym od zajęć znalazłyby nauczanie i odpowiednie wychowanie.

Nowożytni Hunnowie. Prasa sowiecka donosi, że cała bibljoteka I korpusu kadetów sprzedana została na pudy, celem przeróbki na masę papierową. Bibljoteka zawierała 100 000 tomów.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Trudne położenie księgarstwa.

Weszło u nas w przysłowie, że oszczędność zaczyna się i kończy w Polsce na książce i gazecie. — Ta zasada, stosowana dość szeroko w czasach normalnych, dziś jest tem popularniejsza, że wskutek przewrotów ostatnich lat publiczność kupująca książki jest mniej liczna niż dawniej. Niewielu tylko inteligentów, tj. tych, którzy stanowią większość klijentów księgarskich, może dziś zakupywać regularnie wszelkie nowości, zasługujące na uwagę. Zubożenie szerokich warstw społeczeństwa odbija się na konsumcji książek, a co zatem idzie — i na poziomie rzeczy wydawanych.

W takich warunkach niełatwe jest położenie księgarzy nakładowych, którzy wydają nietylko podręczniki szkolne itp., lecz pragną wzbogacić naszą literaturę dziełami naprawdę poważnemi. Być może — część winy spada na samych wydawców, nie umiejących odpowiednio zareklamować swych wydawnictw; w każdym razie jest faktem, że większości naszej inteligencji i naszych instytucyj naukowych i oświatowych nie stać dzisiaj na zakupienie droższych dzieł naukowych.

W takich warunkach staje się położenie księgarstwa sortymentowego coraz trudniejsze. Ogólny zastój daje się tu odczuwać tem bardziej, że zyski w księgarstwie były i są daleko mniejsze, niż w innych branżach kupieckich Tak np. przy książkach szkolnych wynosi rabat 25 proc.; z tego należy potrącić na porto i opakowanie 3 proc. (czasami i więcej!), koszta handlowe 10 proc., podatek obrotowy 2 i pół prc., procenta od pożyczonych kapitałów 1 proc., tak, że czystego zysku pozostaje zaledwie 8 i pół proc., a i ten zysk odpada często przy zakupnie przez zarządy szkół, którym udziela się 10 proc. rabatu.

Uderają w powyższem zestawieniu, które zaczerpnęliśmy z artykułu p. Knasta, księgarza inowrocławskiego, w „Przeglądzie Księgarskim“ — wysokie koszta portorjum i opakowania. Niektórzy wydawcy obliczają za opakowanie, które w rzeczywistości kosztuje 3 — 5 gr., niemniej niż 50 gr., a nawet i więcej! Zwłaszcza przy mniejszych przesyłkach obciażenie kosztów handlowych jest przy takiej kalkulacji kosztów przesyłki nadmierne. Są coprawda i takie firmy, jak np. B. Kotula w Cieszynie, Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu i M. Arct w Warszawie, które wcale nie fakturują kosztów przesyłki; niestety jednak takie godne uznania postępowanie wydawców należy jeszcze do wyjątków, podobnie jak udzielenie kredytów. A przecież księgarstwu nakładowemu powinno zależeć na tem, by na prowincji wytworzył się silny stan księgarski, który jest ważnym czynnikiem kulturalnym. Osłabienie księgarstwa sortymentowego oznacza zarazem zmniejszenie się konsumcji książek. — Więcej zrozumienia trudnej sytuacji księgarstwa, a korzyść będzie obustronna. Najwięcej zaś skorzysta na tem propaganda książki polskiej, która zwłaszcza na kresach wymaga pogłębienia i wszelkich ułatwień. **(Sł. Pom.).**

Przed Międzynarodowym Targiem Poznańskim.

Na placu targowym przygotowania do wielkiego, międzynarodowego turnieju handlowego prowadzone są całą siłą pary. Wielka hala murowana o 8.000 mtr. kw. powierzchni, jak zapewnia dyrekcja Targów, będzie na czas wykończona, wskutek czego ogólny rozmiar pomieszczeń pod dachem wyniesie około 40.000 mtr. kw., co bynajmniej nie jest za wiele jeżeli się weźmie pod uwagę, że już w końcu lutego zamówionych było 85 proc wszystkich stoisk, a obecnie miejsc wolnych prawie już wcale niema.

Jednym z ważnych, a jednocześnie pocieszających objawów jest fakt, że liczne firmy zagraniczne zwracają się do dyrekcji Targów z prośbą o wskazywanie przedstawicieli dla Polski, co stwierdza zaufanie, jakie wyrobiło sobie na rynkach zagranicznych kierownictwo Targów Poznańskich. Że zaś reprezentowane będą mniej, lub więcej intensywnie wszelkie gałęzie przemysłu zagranicznego, mogącego rachować na zbyt, oraz wszystkie kraje zachodniej Europy, a nawet Ameryka, Azja itd., więc te pierwsze nasze targi międzynarodowe mogą stać się istotnie początkiem nawiązania stosunków handlowych między nami, a zagranicą na wielką skalę. Potrzeba jednak, aby z tych konjunktur skorzystało w pierwszym rzędzie kupiectwo polskie, chrześcijańskie i żeby w tym celu nasze firmy nie dały się wyprzedzić żydowskim, które, jak słychać, pod własnemi nazwiskami oraz pod pseudonimami chrześcijańskiemi, bardzo licznie targi tegoroczne mają odwiedzać.

Ciekawem jest, czy i jakie rezultaty da nam ewentl. przybycie handlowej delegacji sowieckiej? Jako wystawcy, producenci rosyjscy udziału w Targach nie wezmą żadnego. Przynajmniej oficjalny organ sowiecki dla handlu zagranicznego („wniesztorg“) do tej pory nie zgłosił swej decyzji. Ale spodziewanym jest przyjazd kupców wschodnich, jako odbiorców, co znów musi obudzić ogromną czujność u naszych wytwórców i pośredników, bo wiemy, z kim mamy do czynienia. Tak samo bowiem, — jak zdecydowano ostatecznie i wielokrotnie, że wszelkie zobowiązania dawn. rządu zostały wobec zagranicy anulowane — tak samo bardzo łatwo mogą ulec.... umorzeniu i wszelkie obecne zobowiązania, zwłaszcza gdy są dokonane wobec państwa, czy obywateli „burżujskich“.

Że jednakowoż Rosja, na skutek swej ruiny musi bezwzględnie korzystać z wytwórczości zagranicznej i że z naszej strony byłoby nie do darowania błędem usunięcie się od tej odbudowy, a więc od olbrzymich zysków, przeto kwestia handlu z Rosją na większą skalę, a przedewszystkiem możliwość udzielania kredytów, będzie na zbliżających się Targach jednym z punktów, nad którym wypadnie się prawdopodobnie zastanowić bardzo poważnie i wszelkie pro i contra rozważyć.

Notatki

Wszystkim zainteresowanym zwracamy uwagę że z okazji Międzynarodowego Targu Poznańskiego wydamy **specjalny numer targowy** „Przeglądu Graf. i Papierniczego“ w znacznie wzmożonym nakładzie i powiększonej objętości. Nadarza się więc najlepsza sposobność reklamy. **Ceny ogłoszeń normalne.** — Ogłoszenia i ew. artykuły reklamowe przyjmujemy najpóźniej do 20 kwietnia r. b.

Jakie podatki płacić będziemy w kwietniu? Ministerstwo Skarbu przypomina, że w miesiącu kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) pierwsza rata podatku gruntowego — do dnia 15-go kwietnia;

2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do dnia 15-go kwietnia;

3) podatek przemysłowy od obrotu za II. półrocze 1924 r. uwidoczniony w nakazach płatniczych względnie w imiennych listach płatników — do dnia 15-go kwietnia;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i t. p. — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń;

5) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu r. b.

Podatek dochodowy od uposażeń. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu kwietniu r. b. dokonywany w dotychczasowym trybie wedle skali z ubiegłego miesiąca.

Minister Kiedroń w fabryce ołówków. W dniu 6 bm. minister przemysłu i handlu p. inż. Kiedroń zwiedził fabrykę ołówków St. Majewski i S-ka w Pruszkowie. Kierownictwo fabryki zwróciło uwagę p. ministra na konieczność wydatnego popierania krajowej produkcji ołówków, która walczyć musi z importem zagranicznym popieranym przez sfery pośredników krajowych. Fabryka St. Majewskiego i S-ka została po zniszczeniu przez Niemców odbudowana całkowicie, począwszy od fundamentów.

Produkcja celulozy w Polsce. Mamy obecnie trzy fabryki: 1. Robert Saenger we Włocławku o produkcji 24 295 ton w 1924 r., 2. „Natronat“ w Kaletach“ na G. Śląsku o produkcji 12 000 ton, 3. Górn. Fabryka Cellulozy w Czyłowie — 5 498 ton w 1924 r. Całkowita produkcja w 1923 r. wynosiła 29 996 ton, w 1924 r. 29 793 ton. Spożycie cellulozy w kraju wynosi ca. 21 000 ton. Nasz eksport stanowi w 1924 r. 14 774 ton. (Francja 6 467 t., Niemcy 4 470 t., Anglja 2 499 t., Rosja 518 t., Stany Zjednoczone 329 t., Belgja 188 t.). Import w 1924 r. wyniósł 4 209 t. (z Niemiec 1 469 t., Finlandji 1 360 t., Czech 713 t., Austrji 506 t., St. Zjedn. 82 t., Rumunji 42 t., Łotwy 25 t. i Szwecji 10 t.). Celluloza jest produktem giełdowym, cena jej zależna jest od konjunktur na rynkach światowych i od cen, podawanych przez wielkich producentów, jak np. Szwecję, Anglję, Stany Zjednoczone i Kanadę. Naszych producentów szczególnie muszą interesować ceny, podawane przez producentów czechosłowackich i austrjackich. Niektóre z ościennych państw korzystając z naszych niedostatecznych ceł ochronnych, stosują wobec Polski dumping. W interesie polskiego przemysłu leży niezwłoczne i gruntowne zbadanie naszej taryfy celnej. (Ochrona celna przed wojną 30 proc. wartości — obecnie tylko 12 procent. Na wysoką cenę cellulozy wpływać musi oczywiście także zwyżka cen drzewa; o ile w styczniu r. ub. za metr przestrzenny drzewa płacono 8 złotych, to w marcu br. za 1 m. p. tego drzewa płacono 13 zł. Należy zwrócić uwagę, że przemysł cellulozowy w Polsce konsumuje przeciętnie 250 000 metrów przestrzennych drzewa rocznie o wartości 3 250 000 zł.

W rejestrze handlowym przy sądzie powiatowym w Toruniu wpisano przy firmie „Ignacy Włoch, Składnica Przyborów biurowych Toruń“: Właścicielem firmy jest kupiec Jan Włoch. Prokura Pana Włocha wygasła. — Przy firmie Pomorska Druk. Rolnicza, Spółka Ażcyjna Toruń: Prokura Wiktora Michałowskiego wygasła. Janowi Baranowskiemu z Torunia udzielono prokury.

Bibljoteka Seminarjum Duchownego w Poznaniu.

Poznań pod względem wielkich bibljotek i ilości tomów ustępuje tylko Warszawie i Krakowowi. Bibljoteki poznańskie, t. j. Uniwersytecka, Raczyńskich, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Seminarjum Duchownego liczą ogółem 685.000 tomów, a pozatem nie do pogardzenia jest i Bibljoteka Ratuszowa i Wojskowa. Ustępuje pod tym względem Poznaniowi Lwów, posiadający w trzech większych bibljotekach ogółem 585.000 tomów i Wilno z trzema bibljotekami o 335.000 tomach.

Do czterech większych bibljotek poznańskich doliczyć należy pozatem wspaniałą Bibljotekę Kórnicką z 50.000 tomami, która coprawda wciąż jeszcze przypomina ów ewangeliczny talent, zakopany w ziemi, znajdując się bowiem w małem miasteczku, nie jest zbyt dostępna dla badaczy. Miejmy jednak nadzieję, że kuratorowie fundacji śp. Władysława Zamoyskiego, jako mężowie światli i odczuwający potrzeby polskiej nauki, w myśl intencyj zresztą fundatora zgodzą się na przeniesienie książnicy kórnickiej do Poznania, co byłoby wielkim czynem obywatelskim i zasługą niespożytą dla nauki i dla rozwoju naszego miasta, jako środowiska polskiego życia umysłowego.

Świetny przykład zrozumienia potrzeb nauki polskiej i Poznania daje nasze duchowieństwo, a zwłaszcza ks. Kardynał-Prymas i ks. biskup Łukomski, których usilnym zabiegom zawdzięczać będziemy udostępnienie znakomitej bibljoteki Seminarjum Duchownego.

Początek tej bibljoteki ginie w mrokach średniowiecza. W 11-tym lub najpóźniej 12-tym stuleciu istniała już w Poznaniu Bibljoteka Kapitulna, którą w połowie 13-go wieku uposażył znacznie biskup Bogufał II. Z katedry przeniesiono ją roku 1498 do kapitularza przy Tumie. W archiwum kapitulnem znalazł jej ślady Łukaszewicz do połowy w. 17-go, w roku 1781 oddała ją kapituła Seminarjum Duchownemu. Bibljoteka ta liczy dziś ponad 100.000 tomów treści przeważnie teologicznej, w tem około 550 pierwodruków. A są pomiędzy niemi inkunabuły tak cenne, jak 50 dzieł (tomów 70) pochodzących z wileńskiej biljoteki Zygmunta Augusta, które zyskano, jako spadek po skasowanym klasztorze Jezuitów w

Obchód Narodowy i Wystawa w Gnieźnie. Naród polski obchodzi w r. b. wielką pamiątkę 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, jako pierwszego króla Polski. Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa Dr. Dalbora odbędzie się w pierwszej połowie września, w obecności reprezentantów najwyższych władz państwowych i kościelnych, wspaniała uroczystość w prastarej katedrze gnieźnieńskiej, u grobu św. Wojciecha, gdzie cały naród polski odda zasłużony hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski.

Ażeby tę pamiętną rocznicę należycie uczcić, postanowiło szerokie grono osób urządzić równocześnie Wystawę Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczą pod protektoratem PP. Prezesa Rady Ministrów, Ministrów Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu i to w szerszym zakresie, obejmującym zachodnie województwa państwa.

Polska posiada olbrzymie bogactwa w ziemi i ponad ziemią. Skarby te pozostaną martwe, jeżeli nie będziemy umieli ich eksploatować należycie, przetwarzać w sposób umiejętny. Celowa praca to bogactwo, to kultura, to podstawa siły i potęgi narodów. Naród, którego wytwórszość nie stoi w stosunku do siły liczebnej i zasobów posiadanych, pozostanie słabym, dostanie się w niewolę i w zależność ekonomiczną silniejszych produkcyjnie narodów i utracić musi swoje mocarstwowe stanowisko, chociażby mu ono skądinnąd przysługiwało.

Organizująca się wystawa rolniczo-przemysłoworzemieślnicza, odbyć się mająca w Gnieźnie w czasie od 12 — 20 września, ma być owym przeglądem sił wytwórczości i pracy, ma być dla tych licznych rzesz napływających z całej zjednoczonej Polski do Grodu Lecha poglądem i obrazem, cośmy dotąd w tej dziedzinie zdziałali oraz bodźcem i silną wzajemną zachętą do budowania ekonomicznej potęgi państwa, którą Polska stworzyć musi, jeżeli chce się ostać jako mocarstwo, w rodzinie narodów.

Jarmark Paryski. Według ostatnio nadeszłych wiadomości Jarmark Paryski ma w tym roku przybrać po raz pierwszy charakter międzynarodowy.

Sfery przemysłowo-handlowe polskie, zainteresowane stosunkami ekonomicznemi z Francją będą mogły zatem wziąć udział w tym jarmarku, który zajmuje drugie miejsce w świecie po Jarmarku Lipskim zarówno co do liczby uczestników, jak i zajmowanej powierzchni, oraz urządzeń.

Obecnie, przekształciwszy się na Jarmark Międzynarodowy, Jarmark Paryski stanie się bez wątpienia pierwszym w świecie, ze względu na ilość zwiedzających (w maju r. z. zwiedziło Targ 2 i pół miljona osób).

W tym roku, wobec odbywającej się równocześnie Wystawy Sztuki Dekoracyjnej, otwarcia Salonów Malarstwa i Rzeźby, a równie mających miejsce w tym samym czasie wielkich zawodów sportowych w Auteuil, Longchamp i Chantilly, zwiedzenie i uczestnictwo w Jarmarku Paryskim jest tem bardziej wskazane, ze względu na liczne rzesze zainteresowanych, które ściągną na te uroczystości do stolicy Francji.

Izba Handlowa Polsko-Francuska (Warszawa — Szkolna 10), która wzięła na siebie zorganizowanie udziału polskiego w tym Targu, chętnie udziela informacyj i wyjaśnień.

Domy składowe. Ministerjum Skarbu złożyło Radzie Ministrów projekt prawa o domach składowych. Prawo to ma być wprowadzone na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Projekt ten normuje dla całego obszaru Polski jednolicie stosunki przedsiębiorstw składowych; rozróżnia on przedsiębiorstwa składowe prywatne i publiczne. Składowe przedsiębiorstwa publiczne projekt wyposaża w przywilej wydawania pozbywalnych przez indos towarów składowych i przywilej dokonywania publicznej sprzedaży złożonych w przedsiębiorstwie towarów na żądanie składającego. Przedsiębiorstwa te wydawać będą mogły rewersy i warranty. Oba dokumenty nieoddzielone służyć będą do przeniesienia złożonego towaru na nowonabywcę; warrant służyć ma do ustanowienia i przeniesienia prawa zastawu na towarze, indes zas samego rewersu przenosi własność towaru już zastawem obciążonego. Unormowanie sprzedaży publicznej towaru dokonane zostało z uwzględnieniem stosunków, panujących w poszczególnych dzielnicach Polski.

Śremie. Każdy tom zdobi piękny super exlibris z Orłem Zygmuntowskim, Pogonią i inicjałami S. A. Na odwrociu każdego tomu, oprawnego w skórę tłoczoną ze złoceniami, widnieje napis „Sigismundi Augusti Regis Poloniae Monumentum“ i data nabycia książki od r. 1540 do 1565. Tak bogaty zbiór pierwodruków z książnicy Zygmunta Augusta posiada tylko bibljoteka Zamoyskich w Warszawie.

Inne pierwodruki pochodzą z bibljotek skasowanych klasztorów poznańskich, śremskich, bydgoskich, z Paradyża, Lubinia lub z bibljotek prywatnych, jak arcybiskupa Krzyckiego, lekarza Piotra Wedelskiego (Wedelickiego), zmarłego w 1547 sufragana poznańskiego Wojciecha Dominikanina, oficjała poznańskiego Mikołaja ze Szkudły, Sarbina prowincjała dominikańskiego, kanonika Mikołaja z Kościana, który dzieła niektóre, nabywane w latach od 1470 do 1482 iluminował własnoręcznie, niezbyt artystycznie, lecz z zamiłowaniem malując wszędzie swój herb Drogosław.

Są pozatem w bibljotece tej książki z książnicy Marji Ludwiki, córki króla Leszczyńskiego a żony Ludwika XV., kilka pochodzi z bibljoteki królów francuskich, z książnicy prymasa Karnkowskiego (w. 16-ty), ks. Wirtemberskiego i Stanisława Augusta. Przepiękne oprawy ze skóry, jak niemniej przepyszne inicjały i minjatury cieszą tu oko najwybredniejszego bibljofila.

W w. 19-tym bibljotekę wzbogaciły księgozbiory skasowanych klasztorów i wielu księży zmarłych, wreszcie książki kupowane na aukcjach w Niemczech.

Bardzo poważnie przedstawia się również dział rękopiśmienny. Jest w nim około 1000 rękopisów, w tem około setki z przed r. 1500. Najstarsze z nich pochodzą z w. 10-go i 11-go. Czcigodne te pergaminy, przepięknie iluminowane noszą, niestety, gdzieniegdzie ślady barbarzyńskiej ręki, która powycinała część inicjałów i miniatur. Stało się to za czasów walki kulturnej, gdy bibljoteka zasekwestrowana przez rząd pruski dostała się pod zarząd radcy regencji Perkhuhna. Uszkodzone tak barbarzyńsko bezcenne pergaminy są wymownym dowodem niemieckiej „kultury“. (Dokończenie nastąpi.)

Proponowane przez projekt tego prawa urządzenia przyczynią się w znacznej mierze do ułatwienia i do potanienia kredytu towarowego w Polsce.

Fałszywe znaczki stemplowe ukazały się w różnej wartości. Min. Skarbu wydało polecenie urzędom państwowym, aby pilnie kontrolowały dokumenty, opatrzone znakami stemplowemi i w razie jakichkolwiek podejrzeń odsyłały je Izbom Skarbowym. Po przeprowadzeniu dokładnej ekspertyzy przez państwowe zakłady graficzne i w razie stwierdzenia na odnośnym dokumencie fałszywego znaczka stemplowego, będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej przez władze skarbowe osoby, których podpisy figurują na takim dokumencie. Wobec powyższego we własnym interesie należy zwracać pilną i baczną uwagę na wszelkie znaczki stemplowe.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Artykuły piśmienne i biurowe
własnej fabrykacji poleca hurtownie: **„POL“ Tow. z o. p.** Poznań Grobla 14 Telefon 3264

Czcionki
i wszelki materjał drukarski dostarcza **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Farby drukarskie
rotacyjne, płaskie, dziełowe, akcydensowe i kolorowe poleca najtaniej **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Etykiety gumowane
na zeszyty etc. na pierwszorzędnem kancel. papierze poleca hurtownie **„POL“ T. z o. p. Grobla 14.**

Gilotyny
w ciężkiem wykonaniu, fabrykat Bautzen, dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kalandry
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kamienie litograficzne
„Solnhofskie“ każdego rodzaju poleca z własnego zastępstwa po cenach oryginalnych **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kartony
pocztówkowe, skoroszytowe i okładkowe pol. **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555

Kartografja
mapy, plany, rysunki reprodukuje. **Konrad Rozynck** Wielkopolskie Zakłady Graficzne Tel. 3747 Poznań, Wrocławska 38 833

Kliny linotypowe
ma na składzie **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Klisze
do wszelkiego rodzaju reklam wykonane w **Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu są najlepsze.**

Klisze
A. Fiedlera, Poznań, Długa 11, **są najlepsze i najtańsze.**

Klisze
wykonuje **„Chemigrafja“,** Poznań, ul. Przemysłowa 43. **Starannie, szybko i tanio.**

Linotypy
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań; Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Litograficzne
maszyny pomocnicze z własn. zastępstwa dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny do cięcia tektury „Palatia“
całożelazne, długość cięcia 112 cm. poleca **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny drukarskie
rotacyjne, pospieszne, fabryki Augsburg dostarcza pod najkorzystniejszemi warunkami **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Nakazy zapłaty
do sądown. ściągania zaległych pretensji, poleca i wysyła odwrotnie **Drukarnia „Atom“ Poznań,** ul. Woźna 9. Telefon 2666. 908

Opakowanie i Kartonaże
do celów przemysłowych w druku i litografji dostarcza jako specjalność: **„POL“ T. z o. p.** Tel. 3261 i 3264

Papiery
wszelkiego rodzaju: rotacyjny, gazetowy płaski, konceptowy, kancelaryjny, piśmienny kolorowy itd. poleca **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555

Papiery światłoczułe
pozytywne i negatywne dostarcza **Konrad Rozynek** Tel. 3747 Poznań Wrocławska 38 831

Rolki kasowe
własnego wyrobu i książki bonowe poleca **M. Czarny** Poznań, ulica św. Wojciecha 2. — Tel. 28-99 (918

Stereotypje
całkowite urządzenia dostarcza **Hurtownia Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Światłokopje-światłodruki
wyrabia odwrotnie wprost z oryginału **Konrad Rozynek** Wielkopolskie Zakłady Graficzne Tel. 3747 Poznań Wrocławska 38 832

Tygle „Feniks“
słynny fabrykat Schelter i Giesecke dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Zamykadła
krajowe i zagraniczne poleca ze składu **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Zeszyty szkolne
fabrykuje i dostarcza hurtownie **„POL“ T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 Telefon 3261 i 3264

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1,50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow Akc. w Poznaniu.